

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. poza Białymstokiem 45f.

Prenumerata z odroczaniem do domu i przesyłką pocztową  
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

### Cena ogłoszeń:

1 wiersz poltu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.  
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.  
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.  
Administracja Warszawska 61.

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.  
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Najnowsze arcydzieło wytwórni duńskiej „NORDISK“

## GUNAR POLNAES

w 5 aktowym dramacie współczesnym z tajemnic „wielkiego świata“ p. t.

# „ZŁOTE RUNO“

## Komenda V Okręgu Policji Państw.

przyjmie do służby w Okręgowym Urzędzie Sledzym około 50 niższych funkcjonarjuszów.

**WYMAGANIA:** 1. Obywatelstwo Polskie, 2. Nieskazitelna przeszłość, 3. Wiek od 23 do 45 lat, 4. Zdrowa i silna budowa ciała przy odpowiednim wzroście, 5. Znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, oraz umiejętność liczenia, 6. Pierwszeństwo mają kawalerowie: fotograf, chemik, daktyloskop, posiadający am. stenografji, władający językiem niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, posiadający umiejętność polskiej tresury psów i wogóle praktykę w służbie wywiadowczej.

**OPISANIE:** 1. Pobory miesięczne od 390 marek i diety, stosownie do strazy i uzdolnień fachowych. 2. Wolne mieszkanie bezpłatnie i opał w kaszarach. 3. Wyżywienie w wspólnej jadalni za opłatą 6 marek dziennie.

Z dniem 10-go grudnia r. b. administracja „Dziennika Białostockiego” przeniesiona została do lokalu Polskiej Drukarni Udziałowej, Warszawska, 61.

Kantor Administracji przy Redakcji.

## Dr L. PRYBULSKI

z ŁODZI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

od 3-8 (od 3-4 dla pań)  
Sosnowa 1 (róg Lipowej) naprzeciwko Soboru.

## Nowy gabinet.

(Tel. wł. Dz. Biał.)

Warszawa, 12-12

Posel Skulski otrzymał od Naczelnika Państwa piśmo następujące:

„Do pana Leopolda Skulskiego, posła do Sejmu.

W porozumieniu z Sejmem ustawodawczym w osobie jego Marszałka powierzam Panu misją utworzenia nowego gabinetu.

Naczelnik Państwa

Józef Piłsudski.

Warszawa—Belweder 11-1219“.

Posel Skulski prowadzi wciąż rokowania z rozmaitymi wybitnymi osobistościami, ale do godz. 10 wieczorem listy nowych ministrów jeszcze nie ogłoszono.

Dzisiaj o godz. 4 pp. posel Skulski jeździ do Belwedru

Jako wybitnych kandydatów wymieniają:

minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski,

sprawy zagraniczne: p. Skrzyński, ale także hr. Golu-chowski.

minister poczty inż. Tollo-czko.

minister wojny generał de Hoening Michelis,

Na ogół panuje jeszcze chaos zupełny.

Być przecież może, iż w ciągu nocy lista ministrów będzie ostatecznie ułożona.

## Z areny między-narodowej.

Rozwikłanie straszego węzła, w który omotała ludzkość imperialistyczna i zaboreza polityka Niemiec, trwa już 14 miesięcy, a nie tylko niemożliwym jest zdać sobie sprawę z jego rozwiązania na rozmaitych polach stosunków światowych, ale również trudno określić polityczno-prawny stan dzisiejszy.

Wiemy, że trzy główne państwa ratyfikowały pokój i tem samem powinny on stać się obowiązującym dla obu stron walczących. Mimo to ta apragniona przez ludzkość chwila, której termin, zapowiadany był już kilkakrotnie, stale przesuwana jest na dalszą odległość. Ententa liczy się przytem z niedopełnieniem tej formalności przez Stany Zjednoczone, gdzie w senacie prezydent Wilson co do swego projektu ligi

narodów i uporządkowania przez nią warunków pokojowych świata oraz utworzenia najwyższego sądu rozjemczego, stawiające sporyka przeszkody. Unieżliwia to ratyfikację pokoju przez Stany Zjednoczone, co znów budzi w Niemczech nadzieje na tego rodzaju zatargi i powikłania w entencie, że będą mogły conajmniej coś utargować, jeżeli wogóle nie zmienić zasadniczo podyktowanych im warunków. Nie wolno przecież zapominać, że dopiero ostateczna wymiana i zaprzysiężenie not pociąga za sobą zmiany terytorjalne i zobowiązania ekonomiczne Niemiec. Przysłowie zaś niemieckie mówi: Zyskałeś na czasie, wszystko zyskałeś—co połączone z znaną chytrą i przewrotnością niemiecką dostatecznie określa dzisiejszy stan psychologiczny Niemiec, działających wszelkimi sposobami na zwłokę przy wykonaniu wydanego na nich wyroku.

To jest jedna strona medalu. Druga zaś to chybione mimo wszystkie zabiegi rady najwyższej plany ententy, dążące do osłabienia i unieszkodliwienia Niemiec. Przeciwnie, dziś już taki maż stanu jak Hannovera dochodzi do wniosku, że dzięki niezwykłej pracowitości i energii swej Niemcy są na najlepszej drodze do odzyskania dawniej sily narodowej i ekonomicznej. Równocześnie dzięki poparcia, jakie ententa udzieliła Niemcom dla zachowania ich spójności i zapobiegła ich podziłowiu i rozbleciu, a to celem lepszej ich wypłatności przy zwrocie strat wojennych, nastąpiła konsolidacja państw związkowych, w których przywódctwo zatrzymały Prusy. Berlin będzie więc rządził nadal rzeszą niemiecką, bez względu na to, czy utrzyma się republika czy przywrócona będzie monarchja.

Jej stanowisko w konfiguracji państw, jej stosunek do dawnych sprzymierzeńców i sąsiadów, ustalić ma liga narodów. Mimo, że kształty tej ligi coraz bardziej są zagadkowe, a senat Stanów Zjednoczonych podrywa jej znaczenie i silę działania, na barki przyszłej kierowniczki ludzkości spadają coraz to nowe zadania i ciężary, spychane przez radę najwyższą.

Ostateczne uregulowanie granic, plebiscyta, stosunki celne i ekonomiczne, umiędzynarodowienie mórz i rzek, cała konfiguracja świata w rozmaitych jego częściach—to wszystko i wiele spraw innych czeka na sąd tego najwyższego trybunału, którego dotąd niema i którego wygląd jest dość niejasny.

Między innymi państwami czeka i Polska, czeka niemal ze wszystkimi, i dlatego jej położenie na arenie międzynarodowej jest tak fatalne, jeżeli nie nazwać go katastrofalnym. Nie wyłącza to, że może inne państwa, zwłaszcza połączone podczas wojny przymierzem z Niemcami, są jeszcze w gorszym położeniu, ale te przecież mają ponosić wspólnie z niemi koszty wojenne, podczas gdy Polska ma otrzymać wynagrodzenie swej krzywdy wiekowej.

Dla tego też stanowisko senatorów i bankiersów w Stanach Zjednoczonych z ich doktryną Monrogo: Ameryka dla Ameryki—nie tylko wstrzymuje dzieło pokoju i zagraża powadze ligi narodów, ale jest zároveň przyczyną tego stanu niepewności, wahań i klęsk, jakie przechodzi Europa cała, a z nią Polska. Pośrednio zaś przygotowuje grunt dla nowych potężnych Niemiec z ich, zachowanym w całości, przemysłem wobec zniszczonej i wyłudnionej Francji i osłabionych Włoch, dwa państw ententy, które na ładzie Europy mogłyby zrównoważyć zabiegi niemieckie.

Zdolną do tego jest dziś jedynie Anglia, która prawdziwie wygrała wojnę, pytanie tylko, czy będąc syta zysków i chwały, przy obrzymim swem pola działania, zechce przeciwstawić się Niemcom. Polska opóźnienie ratyfikacji traktatu odczuwa już boleśnie i długo jeszcze cierpieć będzie z tego powodu.

T. J.

## Dar narodowy dla J. Piłsudskiego.

Komitet Dara narodowego dla J. Piłsudskiego zaczął już działalność i o ile o pierwsze kroki chodzi, bardzo wydatnie rozszerzył teren pracy. Działalność jego padła na grunt przygotowany i dlatego rozwija się w całym szeregu wypadków samorzutnie. Komitet posiada w chwili obecnej 22 Komitetów prowincjonalnych, z których wiele zawiązało się z własnej inicjatywy bez pomocy Warszawy. Dziś istnieją już Komitety w Olszynie, Jędrzejowie, Siedlce, Radomiu, Łodzi, Zawierciu, Tarnowie, Włocławku, Białymstoku, Kaligrodzie, Mińsku Mazowieckim, Zamościu, Chełmie, Lubartowie, Białej Podlaskiej, Lipnie, Działdowie, Miodowie, Lublinie, Gawrolinie i Wilnie. W licznych miejscowościach ponadto Komitetu już się organizują. Działalnością swą obok prowincji objął Komitet i wojsko, przedewszystkiem oddziały stojące na froncie.

Kino-teatr  
"MODERN"

# Sensacja sezonu — Z — Niezwykłe awantury! CZAPLEĆ CZARNA REKA

Wielki dramat awanturyczny w 6-ciu aktach

W roli głównej

## KARLO ROSSI

Obraz powyższy przedstawia, jak banda szpiegów za szpiegiem na czele wydoszła ważne dokumenty wartości 50,000,000 marek.

Listy składkowe na prowincję wysyłane są nie tylko do miejscowości posiadających już Komitety, lecz do miast innych, np. do Lwowa i Gdańska. Biuro Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Boduena 6 m. 2, urządza odmiennie od 10-11 i od 4-7.

### Zapomogi dla bezrobotnych.

W n-rze 269 "Monitora" ogłoszono rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie zasiłków dla bezrobotnych. Rozporządzenie to brzmi:

Art. I. Na mocy art. I Ustawy Tymczasowej, prawo do zasiłku ze strony Państwa mają tylko robotnicy, utrzymujący się jedynie z pracy najemnej w przemyśle, handlu i komunikacji. Zgodnie z tym z Ustawą wyłączeniem będzie przy uprawianiu do zasiłku ze strony Państwa, aby bezrobotny wykazał się książką robotniczą, lub zaświadczeniem zakładu, w jakim pracował (opartem na księгах), że rzeczywiście przedtem, niż bez pracy pozostał, utrzymywał się z pracy najemnej w przemyśle, handlu lub komunikacji.

Art. II. Po przedstawieniu żądanych w art. I. niniejszego rozporządzenia dowodów, uprawnionym będzie do zasiłku jedynie ten bezrobotny, który pozostał bez pracy nie na skutek choroby, inwalidztwa, służby wojskowej, trwania strajku, lub okoliczności, powodujących w myśl obowiązujących ustaw natychmiastowe wyłączenie z pracy i który nie posiada własnego majątku lub innych stałych lub niestających dochodów.

## Prenumerujcie "Dziennik Białostocki"!

### Na granicy francuskiej.

Modane (granica franc. włoska) z końcem listopada 1919.

Pociąg pospieszny Medjolan - Paryż przeleciał szybko przez zasypane śniegiem głęboko Alpy, minął długi szereg tuneli i wczesnym rankiem stanął w Modane. Miasteczko samo, choć ładnie położone, poza wysoko na szczytach położonymi basztami fortecy, nie przedstawia zresztą żadnego interesu. Jeśli zatrzymamy się tu czas dłuższy, to tylko z konieczności, w tym punkcie bowiem wjeżdżamy w granice Republiki francuskiej i fakt ten trzeba odsiedzieć przynajmniej kilka godzin. Co zresztą nie jest bynajmniej połączone z wielką nieprzyjemnością.

Rewizję, oględziny, badania, przeglądanie się kilkunastu pieczętkom wiz krajów, dzielących Polskę od Francji, głębokie zastanawianie się nad dziwnym zestawieniem liter w nazwiskach polskich (wymówić odważają się najwyżej dwie pierwsze litery) — i wychodzimy z dworca, by zjeść w hotelu "repos" typowo graniczne, które włosi przeklinają za to, że jest francuskie, Francuzi: że włoskie, a Polacy z grzeczności

### Powołanie oficerów.

Na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 1919 r. o spisie oficerów (Dziennik Praw. Nr 50 z dnia 26 czerwca 1919 r. poz. 325) powołując do czynnej służby na czas wojny byłych oficerów narodowości polskiej, urodzonych w latach 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887 i 1888, którzy należą do następujących kategorii:

- 1) b. oficerowie Wojsk Technicznych, 2) b. oficerowie Artylerji, 3) b. oficerowie Wojsk Kolejowych oraz 4) b. oficerowie którzy należą do następujących kategorii zawodowych: a) Technicy i inżynierowie budowlani, b) inżynierowie architekci, c) inżynierowie mechanicy, d) inżynierowie elektrotechnicy, e) inżynierowie chemicy, f) inżynierowie górniczy, g) inżynierowie leśni, h) technicy i inżynierowie kolejowi, i) artyści kolejni służby ruchowej, j) wszyscy którzy ukończyli średnie szkoły techniczne i przemysłowe, lub wyższe szkoły bez dyplomu lub z dyplomem nie państwowym w myśl od d. do g. wymienionych kategorii.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się do dnia 13 grudnia we właściwych P. K. U. celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu.

Uznani przez Komisję za zdolnych do służby frontowej zgłoszą się dnia 5 stycznia 1920 r. do Stacji Zbornych, a mianowicie mieszkający w b. Królestwie kongresowym na lewym brzegu Wisły do Stacji Zbornej w Warszawie — na prawym brzegu Wisły do stacji Zbornej w Lublinie — w Galicji do Stacji Zbornej w Krakowie.

Kto z powołanych niniejszym rozkazem nie stawił się w oznaczonym terminie będzie w myśl art. 5 tejże ustawy karany przez powołujące, sądy karne więzieniem do lat dwóch, zaś w obszarze w którym obowiązuje kodeks karny austriacki, aresztem seistym do lat dwóch. Przez jego utraci on wszel-

kie prawa i przywileje płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych  
(—) Sosnkowski  
Generał-pporucznik.

### Dzień naszego Prezydenta w Warszawie.

We wtorek w nocy prezydent wojewódzkiego miasta Białegostoku p. Bolesław Szymański, wyjechał był do Warszawy a już w czwartek zrana siedział przy swoim biurku w magistracie.

Poco pan Prezydent jeździł do Warszawy?

Ze w sprawach miasta, nie uległo wątpliwości.

Co przywodził dobrego?

To pytanie musi zajęć żywo każdego mieszkańca miasta.

Aby uzyskać odpowiedź dokładną na nie, zwróciłem się wprost do pana Prezydenta.

Ażkolwiek zapracowany, pracą nad budżetem miejskim, nad uregulowaniem finansów miejskich, nad kierownictwem tylu sprawami, utrudniają mu co chwila interesami, które zabierają mu czas sprawami blachemi, p. Prezydent chętnie udzieli objaśnień o celu i wyniku podróży do stolicy.

Troska p. Szymańskiego jest obecnie głównie sprawa zaopatrzenia miasta w żywność i opał. Troskę tę podziela z nim i wspólnie w ministerjach zabiega o usantęcie bolączek, jakie nas trapią, prezes Rady miejskiej, p. Feliks Filipowicz.

Aby brakowi żywności zapobiedz magistrat zamówił w Wielkopolsce 124 wagonów ziemniaków i cieszy się nadzieją, że będzie mógł dostarczyć tego artykułu po cenach niskich.

Niestety urząd ziemniaczany w Warszawie odmówił pozwolenia na przewiezienie owych kartofli na prawy brzeg Wisły.

Dłaczego? To już sekret tego urzędu.

Prezydent Szymański w środę nepróżno koletał o colnicę zakaza, nadaremnie tłumaczył, że ziemniaki są nam niezbędne, skoro ludność uboga musi właścicielom okolicznym płacić po 50 marek za pud.

Na wszelkie prośby w urzędzie ziemniaczanym odpowiadano:

— Sprowdzcie ziemniaki z okolic, wam bliższym, a my pomożemy.

Wraz z p. Klezwittem udał się następnie pan Prezydent do głównego urzędu zbożowego, z prośbą o zboże, aby nareszcie magistrat miał dostarczać chleba kartkowego, jak Warszawa i Łódź.

Tam przyrzeczono dostarczyć zboża rychło.

No przynajmniej obietnica, przynajmniej nie odpowiedź odmowna. Ale co to wszystko warte wobec tego, że z górą miesiąc magistrat czeka na 10 wagonów zboża, przyrzeczonych Prezesowi Filipowiczowi w ministerjum oprowizacji.

Dalej koletał p. Prezydent o drzewo na opał dla instytucji publicznych, szpitalów, zakładów dobroczynnych i szkół.

W tej sprawie wynik był pomyślniejszy. Pozwolono łaskawie wziąć 13000 metrów z lasów knyszyńskich i 11000 z lasów w białskim.

Ale kto to drzewo przywiezie? Kiedy je przywiezie?

I jeszcze jedną odmową otrzymał p. Prezydent.

Oto Towarzystwo handlu wymiennego zobowiązało się dostarczyć magistratowi z Niemiec 100 wagonów soli, 20 wagonów cukru i dowolną ilość ryżu.

Oferta wspaniała. Brak nam soli, zbywa na cukrze, nie mamy zboża a wciąż i pożywej maki. Dostawa cukru, soli i ryżu rozwiązałyby kwestję niedostatku artykułów na czas dłuższy.

Ale aby te towary sprowadzić z Niemiec, potrzeba mieć na to pozwolenie od władz centralnych.

chwają głośno, a w etehości wzdychają np. za kawalkiem porządnej wieprzowiny z kapustą.

— To to dalibóg Polacy!

Oglądam się. Kto to powiedział? Kto mnie spora gromada podróżnych. Włosi czy Francuzi? Ubrani z miejska, w kołnierzykach i krawatach, wielu nosi pod płaszczem blazę skombinowaną ze spodniami do robot. Stoja i milczą. Chcę przejść dalej.

— Pan zdaje się, Polak—zaczyna śmiało jeden—nas tu także wielu Polaków, wracamy do Polski z Kanady.

Nam przed sobą powracających emigrantów. Wyjechali na rok—dwa na zarobek za ocean i tam zaskoczyła wojna. Czekali, tęskniąc długie lato i teraz, jak mogą najszybciej chcą do siebie—do Polski. Sami starsi mężczyźni i kobiety. Młodzież dawniej już—jako żołnierze, są w Polsce.

Zaczynamy gwarzyć: jak tam w Polsce, co słychać w Sniatynie, co w Krośnie, a może znam tego lub owego?

Wypytała i ja ich. Przeszło od miejsca są w drodze. Polska Rada Naczelna w Kanadzie wystawiła im paszorty (wzięta 10 dolarów (1000 koroni) od każdego za to. Potem od agenta kupili tickety (bilety) aż do Paryża. W Hawrze inny agent ode-

brał im te bilety, a potem kazal kupić nowe z Hawru przez całą Francję, Włochy do Tryestu. Potem nabrał jechać przez Serbo-Chorwację i Rumację na Bukowinę, bo wielu z partji jest Ukraińców bukowski. Stamtąd będą masieci starać się dostać do Polski.

Bójeie się Boga, ludzie — mówię — czemuż tak naokoło świata?

— Ano — odpowiadają — tak kazal agent Francuz. Swojego nie napotkaliśmy nigdzie na całej drodze. Skąd nam wiedzieć, jak jechać.

I poczynają się żalić. Niektórzy wprost żalują, że nie pojechali z Niemcami, byłby już dziś w domu i wygonnie jechali. A tak wydają tylko dolary, zdicerają ich w okropny sposób i nie wiedzą, kiedy się dostaną do swoich rodzin.

Tłumaczę, usprawiedliwiam, lecz wstyd mi. Staje mi przed oczyma wielki gmach w Warszawie, na rogu Długiej i Miodowej, gdzie setki urzędników ministerstwa spraw zagranicznych kręci się sześć godzin dziennie, konieruje z całą Europą, zapisuje stopy papieru itd., ale nie ma nikogo, kto by się zajął serjo tak ważną sprawą, jak nasza reemigracja! Setki drogo opłacanych urzędników jeździ po świecie, nieraz po to, by przywieść pieska „wysoko rostawionej osoby” (jak kpieno w Warszawie), lecz na to, by w naj-

ważniejszych punktach powrotnej drogi z Ameryki utworzyć placówki, prowadzone przez energicznych obywateli-urzędników, którzyby powracającym służyli jeśli nie pomocą, to choć radą — na to nie mogliśmy się zdobyć.

Może tam i istnieją gdzieś konsulaty polskie, lecz smatne jest, że ich wychodzący znaleźć nie mogą.

Sprawa powrotu emigrantów z Ameryki jest dla nas nie tylko sprawą spełnienia obowiązku państwa względem obywateli poza krajem, lecz jest też zagadnieniem ekonomicznym pierwszorzędnej wagi. „Amerykanie” przywożą nam dolary zarobione za morzem, a przede wszystkim omejętność pracy, tak nam potrzebnej. Ułatwiać więc powrót każe nam nie tylko serce, lecz i rozum.

Zegnamy się. Choć przed chwilą narzekali na brak pamięci o nich ze strony Polski, spieszą do Ojczyzny, jakakolwiekby ona była, bo to ich Ojczyzna. Styszcie odchodząc, jak oglądają mandary moich towarzyszy podróży młodego kapitań B. i wysokiego atana kreczowieckiego i szepczą:

— A przecież to nasze—własne!

(Kur. Lw.)

Tymczasem w ministerjum oprowizacji tego odmówiono, w tam ministerjum, które ma być kaźdym na wolny handel a samo zobowiązanie swoich wobec lańności miast nie spełnia.

Dłaczego odmówiono?  
Na pytanie to p. Prezydent odpowiedział dać nie mógł...

Alc ja się domyślam, że stało się to zapewne pod wpływem naszej przyjaciółki Ententy, która sama chce nam sprzedawać towary swoje i obce po cenach paskarskich bez konkurencji i z tej przyczyny ministerjum oprowizacji nie chce białostockiemu Towarzystwu handlu wymiennego pozwolić na wybańczenie ładności m. Białegostoka od głodu...

Alc p. Prezydent nie traci nadziei, że przecież ministerjum oprowizacji da się przekonać i udać się do pulku naszego p. Zmitrowieca z prośbą o interwencję i pomoc dla swoich wyborców.

Może p. Zmitrowicz będzie szczęśliwszy. Daj mu to, Boże!

B. P.

## TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 12. 12. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

W utarczkach patroli wywiadowczych pod Borysowem wzięliśmy kilkunastu jeńców.

Na reszcie frontu spokój.

Front Wołyński.

Nasz oddział kawalerji rozbił pod wsią Tartaki na wschód od rzeki Słuczy silny oddział wywiadowczy bolszewicki.

W zastępstwo Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Bank polski.

WARSZAWA 12-12. (PAT).

Dzisiaj w S. walkach otwarto oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Ambasador litewski.

WILNO 12-12. (PAT).

Rząd kowieński mianował swoim posłem w Londynie Alfreda hr. Tyskiewicza. Poprzedni poseł, Czapiński, będzie jego pomocnikiem.

Niemcy rabują i mordują.

WILNO, 12-12. (PAT).

Z Kowna donoszą: Ewakuacja wojsk niemieckich z Litwy odbywa się chaotycznie. Niemcy niszczą materiały, które winni pozostawić litwinom. Żołnierze rabują i mordują. W Kurteżanach zastrzelili 20 osób za to, że stawiały opór przy rabunkach.

Zdrada litewska.

WILNO, 12-12. (PAT).

Z Kowna donoszą: Odbyła się tutaj demonstracja przeciw Niemcom. Do udziału zaproszono także Polaków, którzy wzięli udział w manifestacji pod warunkiem, że nie będzie ona skierowana przeciw Francji. Wygłoszono mowy po litewsku i po polsku. Ale w końcu litwini napadali na uczniów gimnazjum polskiego.

Mamy 6 torpedowców.

PARYŻ 12-12. (PAT).

Rada Najwyższa przyznała Polsce 6 torpedowców z floty niemieckiej.

Clemenceau.

PARYŻ 12-12. (PAT).

Clemenceau przybył do Londynu, witany na dworcu kolejowym przez Lloyda George'a, Courzona i ambasadora Cambona. Publiczność witała go owacyjnie.

Ratunek dla Austrii.

PARYŻ 12-12. (PAT).

„Temps” w osobnym artykule wzywa do ratowania Austrii.

Bolszewików na szubienicę.

BUDAPESZT, 12-XII. (PAT).

Wyrokiem sądowym skazano 14 terrorystów bolszewików na śmierć przez powieszenie, resztę na więzienie.

Wiedeń głodny.

WIEDEN 12-12. (PAT).

Prezydent Renner zwrócił się do ententy z prośbą, aby nie dopuściła do masowych śmierci głodowych w Wiedniu.

Ekskrót pod sąd.

HAAGA 12-12. (PAT).

Prezydent bułgarski Stambulinski żąda wydania i oddania pod sąd byłego cara Ferdynanda i Radosławowa.

## Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Łucja Otylii.  
Jutro: Dłoscóra Herona.

Z magistratu.

(m) Prezydent miasta przyjmować będzie w magistracie interesantów w sprawach finansowych oprowizacji i opieki społecznej.

Wiceprezydent miasta przyjmować będzie w sprawach wewnętrznych, gospodarczych sanitarnych i technicznych.

O teatr w Białymstoku.

Dzisiaj o godz. 5 wieczór w lokalu Tow. „Teatr Polski” w Białymstoku (gmach poczty, wejście od podwórza) odbędzie się II zebranie organizacyjne, na które zarząd tymczasowy zaprasza wszystkich członków, oraz tych, co się na członków zapisane pragną.

Teatr Polski.

Przypominamy, że dzisiaj w teatrze „Palace” odbędzie się pierwsze przedstawienie Tow. dramatycznego artystów poznańskich.

Koło Polek dla żołnierzy.

Nasze Koło polek, oprócz zabiegów o dostarczenie ciepłej odzieży dla białostockiego pułku strzelców (wspólnie z Komitetem specjalnym) i o danie im darów na „gwiazdkę” nie zapomina także i o tych wojakach polskich, którzy stoją zalogą w naszym mieście.

W dniu wigilijnym Koło polek urządził dwie „choinki” dla żołnierzy: jedną w Gospodzie żołnierskiej która stała się opiekującą, drugą w szpitalu garnizonowym nr. XI.

Alc na to potrzeba pieniędzy, których — naturalnie — białostoczanie dostarczają ochotnie i ręką hojną.

Rodzice a szkoła.

(k) Ponieważ z rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego porozumiewanie się szkoły z rodzicami za pomocą dzienników i stopni za poszczególne odpowiedzi, jest zastąpione przez zebrania rodzicielskie wyznaczone po każdym okresie posiedzenia Rady Pedagogicznej, przeto Przewodnicząca państwowego gimnazjum żeńskiego zaprosiła rodziców i opiekunów na d. 8 b. m.

do gimnazjum na konferencję. Wobec tego, że na wyznaczone zebranie rodzice acznie stawili się w liczbie bardzo nkiej, oraz że wskatek zastąpienia pani przewodniczącej nie mogły być poruszone bardzo pilne i ważne kwestje, dotyczące życia szkolnego, w niedzielę d. 14 grudnia o p. 11 rano w gmachu gimnazjum żeńskiego odbędzie się ponownie konferencja wyznaczona z rodzicami. Konferencja takie posiadają ogromne znaczenie, i ułatwiają niezmiernie kształcenie i wychowanie młodzieży szkolnej. — rodzice przeto i opiekunowie winni wszyscy, bez wyjątku, stawić się jutro o p. 11 rano w gimnazjum żeńskim.

Z gimnazjum męskiego.

(k) Rodzice, chcący dowiedzieć się o postępach i zachowaniu się swoich dzieci, uczęszczających do państwowego gimnazjum męskiego, mogą pszyezodzie do szkoły codziennie w godz. 11 m. 45 — 12 m. 15 rano.

Specjalne godziny pszyjęc wyznaczyl każdy wychowawca oddzielnie i oglosil w swojej klasie.

Dla straży oehotniczej.

Dzisiaj wieczorem w sali hotelu „Ritz” będzie urządzony piękny wieczór na wzór angielski „Eight O'clock”.

Zabawę towarzyską urozmaicą i ożywią popisy kabaretowe pierwszorzędnych artystów.

Doehód z zabawy powiększy fundusz naszej straży ogniowej oehotniczej, która w swojej dbałości o bezpieczeństwo miasta zakpił, sikawkę — samochód, by straż jak najprędzej mogła przybyć na miejsce pożaru i nie dopuścić do jego rozszerzenia się.

Program zabawy o zwłaszcza jej cel winny zachęcić do jaknajliczniejszego przybycia do hotelu „Ritz”.

Straż oehotnicza zato nie dopuści do katastrof pożerowych.

Zjazd nauczycieli śpiewu.

(k) Sekcja Muzyczna przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie postanowiła zwołać ogólny zjazd nauczycieli śpiewu na dzień 29 grudnia r. b. do Warszawy.

Porządek obrad obejmie sprawy następujące:

1. Zorganizowanie nauczycieli śpiewu szkolnego. 2. Ujednostajnienie nauczania śpiewu. 3. Organizowanie kursów dla przyszłych nauczycieli śpiewu szkolnego. 4. Układanie i wydawnictwo podręczników szkolnych. 5. Warunki pracy. 6. Inne wnioski.

Na zjazd ten wybierają się również i nauczyciele śpiewu, wykładający w szkołach białostockich.

Kooperatywa urzędnicza.

(m) Kooperatywa urzędniców państwowych otrzymała w tych dniach od Banku ryskiego pożyczkę w kwocie 30.000 mk na kapitał obrotowy.

Urzednicy tego Banku zostali przyjęci na członków tej kooperatywy.

Ubezpieczenia od ognia.

(m) Inspektor ubezpieczeń od ognia rozpocznie z dniem 1-go stycznia 1920 r. czynności, wchodzić w zakres ubezpieczeń od ognia.

Po każdym pożarze straż miejska obowiązana będzie spisywać osobne protokoły, które mają być przesyłane Magistratowi. Ten zaś umieszcza je na specjalnych blankietach i przesyła także Inspektorowi ubezpieczeń od ognia.

Na czwartą szkołę powszechną.

Wkrótce odbędzie się przedstawienie, złożone z fantazji scenicznej w trzech odstonach pod nagłówkiem: „Baśń o Królowej Róży”, napisanej przez Marię Gerson-

## Porady prawne.

Za przykładem wielkodzienników zagranicznych otwieramy w redakcji „Dziennika Białostockiego” wydział porad prawnych dla prenumeratorów.

Porady udzielane będą na łonach „Dziennika” w odpowiedzi na każde zapytanie, skierowane do Redakcji listownie.

Naturalnie w odpowiedzi nazwisko pytającego nie będzie ujawniane.

Porad udzielać będą najwytrawniejsi prawnicy nasi.

Dąbrowską. Utwór ten wykona zespał uczenie 4-ej szkoły powszechnej. Próby są na zakończenia. Nad przygotowaniem i próbami czuwają, niezmordowanie, sercem całym i duszą oddane pp. Prezydentowa Szymańska, Košelanka, Irena Raszczewska, sędziencja p. Olszyńska, by zaradzić na wypadek, gdyby dziecica zawiodła pamięć. Układ muzyczny Ady Płaczkowskiej.

Klub strażacki.

(m) W d. 21 bm. ma być otwarty klub strażacki w domu przy ul. Lipowej nr. 51.

Na ratuszu.

Otrzymałmsy od p. E. K. list następujący: „Tu mogę nie wypomnieć o nader smutnym stanie chorągwi biało-amarantowej na ratuszu, pozostały jakies strzepy... Smutnie patrzeć, że nikt o to się nie troszczy tak jak by to cadsz być... może Sz. Pan coś poradzi?”

Pytanie to skierowujemy pod adresem tego, w którym władaniu jest wieża ratuszowa. On najłatwiej znajdzie sposób zastąpienia flagi zniszczonej przez nową.

W obozie jeńców.

(m) W tych dniach przybyć ma do Białegostoka komisja specjalna w celu zbadania spraw osób, internowanych w obozie jeńców. Jak nas poinformowano internowani, którzy stwierdzą, że nie mają nic wspólnego z bolszewizmem, będą uwolnieni.

Spirytus monopolowy.

Otrzymałmsy następujące służebne uwagi:

„Kilka kapeków otrzymuje stale spirytus monopolowy z Lublina, którzy mają sprzedawać po cenie 20 m. za batelkę osobom prywatnym po jednej batelce na miesiąc.

„Dotychczas przecież w handlu tym dzieją się nadużycia... Kupcy sprzedają spirytus monopolowy po cenach wysokich, nawet po 85 mk. I nikt dotychczas nie wdął się w tę sprawę. Nikt nie kładzie kresu temu nowemu paskowi kapeków uprzywilejowanych.

„Byłoby wskazane urządzenie składu urzędowego i wyrwanie tego handlu z rąk prywatnych spekulantom.”

Napad bandycki.

(m) Wlezwartek wieczorem na szosie Żołątkowskiej czterech bandytów zatrzymało 4 podwozy jadące z Białegostoka do Knyszyna i ogrobito jadących, przyzem jednym z nich Mojżesza Wellera pobili do krwi, ponieważ nie chciał otworzyć worka.

Kiedy na krzyk napadniętych zbliżył się palejant, bandyci aciekli.

## Wykaz depesz niedoreczonych.

Z Paryża—Falk Blum, Brzeście Lit.—Teitelbaum, Wilna—Sztiria, Wilna—Rubinsztajn dla Gordona, Woikowskiego—Bardun, Kielec—Owczarska, Wilna—Merkur, Radzyń—A. Rabibowicz, Warszawy—Baszkin, Grajewa—Wajnsztajn, Woikowskiego—Perelsztajn, Łodzi—Janclz.



**Na „mińską” dla dzieci.**

Przez sto pięćdziesiąt lat widać moce opozycyjną enotą, a cząsto otwartym i ochyłym bezprawiem przagnęła ona...  
 Nam odzyskać praw i wolność. Szalata więc nie ma, która przedewszystkiem starała się klęską głoda i zgłuszyc zniszczyć trwałą żywotność narodu.

Pracowały w tym kierunku nieustraszenie: stopy społeczne i ekonomiczne, wywarzając się w ukoronowanych słowach państw zaborczych. Nie wie dziwnego, że z zimną krwią i w zachowaniem politycznym uderzono w dzieci, odrastające od ziemi. Władzą przecież było rzeczą, że skoro zniszczyła lab rozpadła się w gazy fundamenta, to wtenazos gmach Ojczyzny runąć musi nieodwołalnie. Fundamentem zaś tym były i będą dzieci, które regują i trwałość państwa wedle swego rozwoju fizycznego i umysłowego.

Taka była tendencja wrogów. Nasza wiara jednak ich niezdolna stała patriotyzmu zwyciężyła. Oto głosem Twórcy powołana została do życia Wolna, Niepodległa i Zjednoczona Polska. Nieprzyjaciele nasi, odstanając przybiec ukazali się w całej ohydzie, nienawisici i zbrodni. Ukazali się by reką sprawiedliwości starła ich w proch na przykład nowym pokoleniom zaborczych nienawistnych narodów.

Prawda, wolność, uzyskaliśmy ale należy Nam jeszcze czynić ją niezwykłą. Cóż czynić powinniśmy, by spełnić to zadanie? Otóż trzeba otoczyć całą troską i abogic dzieci, które wylicza wilgotny tapczan i lichy posiek dzienny.

Zbliża się właśnie radosny dzień gwiazdki, w którym masimy zaznaczyć, iż Osvobodzona Ojczyzna kocha wszystkie dzieci i nie zna pomiędzy nimi różnic pochodzenia. W tym też celu jak zaznaczyliśmy to w dzienniku w dnach: 14 i 21 b. m. urządzona będzie sprzedaż znaczków, z którego dochód obróci się na zakup produktów na gwiazdkę dla ubogich dzieci zapewne nikt nie będzie skąpił grosza na tak szlachetny cel. lecz, przeciwnie, przez zakupno znaczków dorzuci swój podarek dla ubogich dzieci. Ona zaś, otrzymawszy je z rąk wolnych braci, umocniać będzie swój patriotyzm ku chwale Niezależnej Polski.

**W Mińska.**

— W Mińska zmarł lekarz naczelnym szpitalu wojskowego Nr. 10, s. p. dr. Konrad Wołodzko.

— W pow. mińskim zarekwirowano dla wojska — jak donosi „Gonice miński”, około 1000 kozuchów.

**Do kolejarzy.**

Nbwy prezes dykcji kolei w naszym okręgu s. p. Landsberg odesłał wczoraj telegraficznie następującą odezwę do kolejarzy:

„Wobec przejścia kolei litewskich do władz cywilnych rozpoczyna się nowy okres działalności wszystkich pracowników kolejowych. Cóż musimy wyleżyć wszystkie siły by sprostać swemu zadaniu i postawić całą sprawę ruchu kolejowego na wysokości wymagań jakie nam stawia Ojczyzna w obecnej groźnej chwili. Pamiętajmy, iż stan kolejnictwa jest świętym w związku, Akcją naszego walecznego wojska, które obecnie wymaga od nas całkowitego zaparcia się siebie i poświęcenia tych sił w służbę, zagrożonej we wsząd Polsce.

Zdaje sobie sprawę, że służba będzie ciężką i moralną i znane mi są ciężkie warunki oprowizacyjne, jednak mam niezłomne przekonanie, że to nie osłabi ducha wyjątkowej pracy Waszej.

O ile możliwości będą się starał o popęzanie warunków materialnych, więc zbyteczne będą wszelkie pod tym względem masowe petycje. gdyż o tem wciąż myślę i wszystko czynię, by zowczasą osiągnąć możliwość zbiorowych wystąpień.

Dyscyplinę i karność przedewszystkiem mam na dzieję, że na naszych polskich kolejach nie będzie miejsca nadażyciom i łapownictwu, które będzie przezemnie ściągane z całą surowością i bezwzględnością stana wyjątkowego, w którym się znajdują koleje nasze.

Więc do pracy!  
 (podp.) Landsberg.

**OFIARY.**

Na ciepłą odzież dla białostockiego pułku strzelców.

- 1) Wład Dojlidy 45 m.
  - 2) Ciasne gm. Dojlidy 25 m.
  - 3) Adela Szuchkolo z Saprasta 300 m.
  - 4) Wsle: Borowskie-Grynie, Ryński i Dobki 298 m. 50 f.
  - 5) Szyrejko Tadeusz 15 m.
  - 6) Waśniewski w imieniu dóbr Knyżyna i innych 2521 m. 16 f. oraz: 1 kozach, 2 skórki baranie, 1 sk, wydry i 7 f. płótna.
  - 7) Daniszewski, zebrane w Knyżynie 238 m.
- Ludwik Salomonowicz 5 m., Józef Gromko 20 m., Jan Zukowski 2 m. 20 f., Stanisława Kulena 5 m., Adam Zapolnik 5 m., ks. proboszcz Niewodhicy Rohicki 40 m., Zofia Szmiltówna 10 m., Stanisław Pucikowski 6 m., Aleksander Woźniacki 20 m., Antoni Rudziński 1 m., Franciszek Judycki 50 f., Serafina Prokop 2 m., Antoni Broczko 2 m., ks. proboszcz Choroszczy Adam Ostrowski 100 m., Andrzej Funhe 3 m., Amelia Pruzewska 3 m., Czesław Wirt 10 m., Władysław Poptawski w. restauracji „Paryż” 50 m., Adolf Niescierowicz w. restauracji „Polonia” 25 m., Kazimierz Łukasiewicz 2 rb., Piotr Janowski 40 f., Paweł Dziuba 1 m., Stanisław Krauze 5 m., wieś Celicznka 15 m., wieś Zaslanki 116 m., wieś Karakule 76 m. 40 f., Czesław Zakrzewski 5 m., Otton Langier 2 m., Antoni Siedlecki 4 m., Antonina Chojnacka 2 m., Antoni Malinowski 10 m., Antoni Brill 100 m., ks. proboszcz z Uhewa Abramowicz 3 m., pan ? 5 m. Ogólna suma 654 m. 50 f.

**Na sztandar.**

Waśniewski z Kayszyną 12 m.

**Handel i Przemysł.**

Konję z Danji. Do Warszawy przyjechała delegacja duńska, która między innymi zaprojektowała przywóz do Polski koni o specjalnej wartości hodowlanej. Sekeja chowu koni orzekł, że ceny są za wysokie. Ponieważ jednak delegacja nie żąda pieniędzy, lecz zamiany na naftę, ropę, benzynę, drzewo, spirytus i krochmal, przeto konferencja ministerjalna postanowiła nie zrywać pertraktacji lecz wysłać do Danji komisję do zbadania materiału hodowlanego.

Komisja przywozu i wywozu. Stowarzyszenie kupców polskich wystąpiło do państwowej komisji przywozu i wywozu o wprowadzenie do grona rzeczoznawców przy tej komisji reprezentantów gęłczy spożywczej. W komisji tej bowiem są reprezentowane wszystkie prawie gałęzie handlu, prócz handlu artykułami spożywczymi i kolonialnymi. Na reprezentantów tej gęłczy proponowani są: pp. Feliks Pawłowski i Edmund Faehs. Zadaniem rzeczoznawców jest opinowanie w sprawie adzielenia pozwoleń na przywóz towarów.

Przemysł Łódzki. Towarzystwo akcyjne Grohman w Łodzi złożyło się z łow. akc. Karol Scheibler w Łodzi.

**Sensacyjne procesy.**

London, 2 grudnia. Sensacyjne procesy w Anglii noszą zapewne inną cenę, niż te, które się rozgrywają we Francji. Nie było tam prawie, rzec można, procesów o zdradę, których tak wiele

przewinęło się przez arenę sądową trybunałów paryskich. Anglja weszła sobie z ludźmi podejrzanymi, wydalała bezwzględnie nie tylko właścicieli Niemców, ale także ludzi od dawna naturalizowanych i którzy często nie umieli ani jednego słowa po niemiecku i niektórym szczerze przeczytali się za Anglików. Podobnie postąpiono z ludźmi, podejrzanymi o bolszewizm. Zeszłej wiosny wypłynono do Odessy cały statek wypełniony przedstawicielami tej kategorii, t. j. posadzonymi o chęć szczenia bolszewizma w Anglii. Wydalano ich bez ceremonji, wysadzając na brzeg, bez względu na bombardowanie, które wtedy właśnie powtarzało się prawie chrończnie w tej strefie. To też sensacyjne procesy polityczne są rzadkością w Anglii. Mimo to kronika sądowa obfituje tam również w ciekawe epizody, które przykrywają uwagę publiczności. Obecnie naprzykład taką sensacją jest sprawa miss Douglas Penant, lotniczki, która oskarżyła armję Jego Królewskiej Mości o niemoralność, a którą dziś armja oskarża o oszezerstwo.

Inny, nie mniej sensacyjny proces rozgrywa się teraz na tle stosunków kolonialnych. Najciekawszym jest bohater procesu, John Eldred Taylor, postać jakby żywcem wyjęta z romantycznych powieści wschodnich. Sir Taylor jest redaktorem gazety „African Telegraph”, wychodzącej w zachodniej Afryce, lecz wydawanej w języku angielskim. Sam redaktor jest mieszanećm angielsko-afrykańskim, lecz poezytuje się za potomka krwi królewskiej i z tego tytułu występuje gorąco w obronie tabyleży ludności, piętnując energicznie nadażycia gubernatorów i rezydentów angielskich.

„Pochodzę,—mówi o sobie,—ze starożytnego rodu królów Nigeryi, jestem księciem krwi, stworzonym do rozkazywania, czy mam królestwo, czy go niemam. Jest to mi tak wrodzone, jak dla korko pływanie po wodzie. Dlatego też czuję się zawsze w prawie występować w obronie mego lada”.

Proces obecny toczy się o artykuł przeciw chłostcie, który zamieścił potomek książąt w swoim piśmie. Zarzuty jego skierowane są przeciw generał-gubernatorowi Nigeryi, nazwiskiem Lagard i przeciw jednemu z rezydentów kapitanowi Fitz Patrik. Sir Eldred Taylor oskarżył ich oba w swoim piśmie o nieładzkie traktowanie krajowców i haniebne obejście z kobietami, które chłostano publicznie z najbliższych przyczyn, zwiększy z nich odzież, które porywano przemocą rodzicom lub narzeczonym, jeśli przypadły do gustu białemu człowiekowi. Rząd rozkazał wymienionym w piśmie afrykańskim urzędnikom oczyścić się z zarzutów wytaczając proces o oszezerstwo redaktorowi „African Telegraph”. Proces ten toczy się obecnie. Wiele ze świadków składa zeznanie, niekorzystne dla oskarżonych.

**Listy do Redakeji.**

Szanowny P. Redaktorze! W Nr. 206 „Dziennika Białostockiego” zostało umieszczone zapytanie pod zagłówkiem „Dlaczego?” „Dlaczego w kawiarniach i cukierniach podniesiono ceny kawy. Czy nikt nie bada tej sprawy? Nikt nie ustąpił taksy?”

Jako osoba zainteresowana komunikuje, że taksy ustanawia Zarząd walki z lichwą i spekulacją, co zaś do badania tej sprawy, to jest ona rzeczywiście za mało zbadana, bo w przeciwnym razie cena byłaby postawiona znacznie wyższa.

Przy obecnych cenach, 37 marek za funt cukru i 5 marek za lit mleka nie można żadną miarą oddać filiżanki kawy za 1 m. 75 f.

**Głoda.**

WARSZAWA 12-XII (Tel. własny). Na giełdzie płacono dzisiaj za rable carskie (500 rubli) 138.50 143.00 140.00 (100) —  
 Za rable damskie (1000 rubli) 49.00, 50.25; drobne 45.50  
 Za korony austriackie 75.50 7.50

**D-r A. HIGIER z WARSZAWY.**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe od 1—3 i 5—8.  
 Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

**D-r LEWENSTEJN z WARSZAWY,**  
 choroby wewnętrzne przyjm. 6—8 popoł.  
 ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) № 28.

**D-r I. NEUMARK z Piotrograda**  
 b. ordynator Piotrogradzkiego Akademickiego szpitalu wenerycznego. Specjalny gabinet: choroby weneryczne, i skórnych (606—914)  
 Przyjmuje od g. 3—8 ul. Kilińskiego № 11.

**D-r H. GRODZIŃSKI z WARSZAWY.**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przymuje od 4 do 8. Rynek Kościuszki 11.

**DOKTOR MEDYCYN Jakób Gawze**  
 choroby gardła, uszu i nosa  
 przyjmuje od g. 10—1 p. poł. od 4—7. ul. Sienkiewicza Nr. 12 w podwórku.

**D-r ALTFELD z WARSZAWY**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przyjmuje w gab. D-ra KRYŃSKIEGO od 4—7. Lipowa, 38.

Prośby, skargi, apclacje do wszystkich urzędów sądowych i administracyjnych; kontrakty, umowy, statuty—wykonywa znajdując się pod kierownictwem znanego adwokata przysięgłego  
**BIURO PROŚB**  
 ul. Warszawska 2, róg Sienkiewicza.

**Wyższy urzędnik państwowy**  
 kawaler poszukuje pokoju umeblowanego—opał może mieć swój.  
 Zgłoszenia proszę nadsyłać do „Dziennika Białostockiego” pod 100. 11—2—1

**Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „Łączność”**  
 niniejszym ogłasza, iż otrzymała duży transport słoniny i wędlin. Słonina i sadio po 12 m. za funt. Szyńska merynowana i boczek wędzony po 12 m. za funt. P.S. Do 8 grudnia r. b. nowi członkowie do kooperatywy przyjmowani nie będą.

**Ogłoszenia drobne.**  
 Skradziono paszport, wydany przez władze okupacyjne na imię Rachel Chmielewskiej, i patent żywnościowy. 8—3—2